

Przed nami pierwsza odsłona tegorocznych batalii Romy z Interem. Zespoły, które spotykały się ze sobą 29 razy w ostatnich siedmiu latach, powalczą w sobotę na San Siro o pierwsze punkty w sezonie. Obydwie drużyny podejną do meczu w nienajlepszych humorach z uwagi na wpadki z ostatnich tygodni. Tak Roma jak i Inter zagrają o pierwsze zwycięstwo w czwartym oficjalnym występie w sezonie.

Historia pojedynków obydwu drużyn sięga dosyć daleko i rozpoczyna się w pierwszym sezonie Serie A. Od tamtego czasu Giallorossi grali z Interem w Serie A 157 razy. 70 z tych spotkań wygrali Nerazzurri, 44 – Giallorossi, a 43 razy padał remis. Nieźle wiodło się Romie jeśli chodzi wyłącznie o pojedynki na San Siro w poprzednich latach. Giallorossi byli niepokonani w Mediolanie w Serie A przez pięć kolejnych sezonów aż do porażki 3-5 z poprzednich rozgrywek. Jak wspomnieliśmy na wstępie, w przeciągu ostatnich siedmiu lat, obydwie jedenastki spotykały się ze sobą aż dwadzieścia dziewięć razy w oficjalnych rozgrywkach (14 razy w Serie A, 11 razy w Coppa Italia, w tym 7 – krotnie w czterech finałach z rzędu i raz w finale z sezonu 2009/2010, a także 4 razy w Superpucharze Włoch). Bilans wspomnianych 29 meczy przemawia za Interem. Nerazzurri wygrywali 14 razy przy 7 zwycięstwach Romy. Zespół Interu sięgnął w tym czasie po pięć tytułów Mistrza Włoch, 4 Puchary Włoch oraz 3 Superpuchary. Giallorossi z kolei sięgnęli po dwa Puchary Włoch i jeden Superpuchar. Właśnie od Superpucharu Włoch rozpoczęły się boje obydwu drużyn w poprzednim sezonie. Giallorossi niestety przegrali 1-3 na San Siro, ulegając rywalowi w finale tych rozgrywek po raz trzeci na cztery ostatnie batalie. Podopieczni wówczas Ranieriego wzięli z kolei rewanż w 5 kolejce sezonu, gdy gol Vucinica w doliczonym czasie gry zapewnił zwycięstwo 1-0. Z kolei w rundzie rewanżowej, po szalonym spotkaniu, lepszy okazał się Inter, który pokonał Romę w stosunku 5 do 3. Czwarty i piąty akt batalii miał miejsce w końcówce sezonu, gdy drabinka pucharowa skojarzyła drużyny w półfinale Coppa Italia. Pierwsze, słabe spotkanie z obydwu stron wygrał 1-0 Inter. W rewanżu na San Siro padł wynik 1-1 i to Inter okazał się po raz trzeci z rzędu lepszy od Romy w Coppa Italia. Nerazzurri awansowali do finału rozgrywek, gdzie pokonali zespół Palermo.

Dla Interu puchar, który przed rokiem był „wisienką na torcie”, tym razem okazał się jedynie otarciem łez. Zdecydowanie najlepszy zespół Serie A ostatnich kilku lat, a także najlepsza drużyna Europy sezonu 2009/2010 musiała zadowolić się lidze włoskiej wicemistrzostwem, z kolei rozgrywki europejskie zakończyła z niczym, przegrywając zdecydowanie w ćwierćfinale Ligi Mistrzów 3-7 w dwumeczu z Schalke 04. Nieudana próba obrony europejskiego czempionatu bolała prawdopodobnie mniej niż pierwszy po pięciu latach z rzędu brak triumfu na krajowym podwórku. Zespół Interu, który przyzwyczaił swoich kibiców do ligowych sukcesów,

matematyczne szanse na szóste z kolei Scudetto stracił już na dwie kolejki przed końcem sezonu. W praktyce natomiast o małych szansach Interu na obronę tytułu mówiło się już na półmetku rozgrywek. Wówczas prowadzony jeszcze przez Beniteza zespół tracił nawet 13 oczek do prowadzącego Milanu, tego samego, który wydarł ostatecznie tytuł lokalnemu rywalowi. To zresztą za panowania wspomnianego Beniteza, Inter uzyskał przez pół sezonu zdecydowanie najgorsze ligowe wyniki od lat, dodając do tego średni występ w słabej grupie Ligi Mistrzów. Wspomniane wyniki doprowadziły do takiej straty punktowej, której nie dało się już odrobić. Inter prowadzony w drugiej części rozgrywek przez Leonardo grał zdecydowanie lepiej, zbliżając się nawet na dwa oczka do Milanu. Ostatecznie triumfowali jednak Rossoneri.

Z początkiem czerwca, Leonardo zdecydował się opuścić drużynę Interu. Wśród następców Brazylijczyka pojawiało się wiele ciekawych nazwisk, jednak ostatecznie Massimo Moratti zdecydował się postawić na Gian Piero Gasperiniego. 53 - letni trener prowadził przez nieco ponad cztery lata Genoę, aż do dymisji w listopadzie 2010 roku. Znany z gry ustawieniem z trójką w obronie Gasperini dostał drużynę zmienioną personalnie w niewielkim stopniu. Najpoważniejszą stratą była na pewno sprzedaż Samuela Eto'o, który za 27 mln euro zasilił rosyjski Anzhi. Mniejsze pieniądze zarobili Nerazzurri z transferów Pandeva i Santona. Jako następcy dwójki ofensywnych piłkarzy, zespół zasilili pozyskany z Atletico za 5 mln euro Forlan oraz wypożyczony z Lazio za 2,7 mln euro Zarate. Najdroższym zakupem okazał się tymczasem Alvarez, za którego wydano blisko 12 mln euro. Zespół zasilili też brazylijski obrońca Jonathan oraz środkowy pomocnik z Sampdorii, Poli.

Tak złożony zespół przygotowywał się do nowego sezonu we włoskim Pinzolo. Później Nerazzurri wystąpili m.in. w Dublin Cup, gdzie pokonali 2-0 Celtic Glasgow oraz przegrali 0-3 z Manchesterem City. Prawdziwym sprawdzianem pracy Gasperiniego miał być mecz o Superpuchar Włoch. W rozegranym w Pekinie spotkaniu lepszy okazał się Milan, który wygrał ostatecznie 2-1. Drużyna Gasperiniego odbiła się na rywalu w prestiżowym Trofeo TIM. W 45 minutowych spotkaniach, Nerazzurri ograli 1-0 właśnie Milan oraz pokonali po rzutach karnych Juventus. Na to, jak przepracowano pierwsze miesiące i czy wdrażanie zupełnie nowej taktyki jest „warte świeczki”, odpowiedź miało dać pierwsze spotkanie sezonu Serie A. W ostatni niedzielny wieczór, zespół Interu udał się do Palermo. Gasperini postawił na swój ulubiony system z trójką w obronie. Linie defensywną stworzyli Lucio, Samuel i Zanetti. Pod nieobecność Maicon na prawej stronie pojawił się Jonathan, a na przeciwnej flance Nagatomo. W przodzie, trener desygnował do gry Milito, Forlana i Zarate. Początek ze strony Nerazzurri był obiecujący. W 33 minucie dosyć przypadkowego gola zdobył Milito i było 0-1. Tuż po przerwie, wyrównał Miccoli, jednak chwilę później Nerazzurri wyszli ponownie na prowadzenie. Kolejnych minut, a szczególnie końcówki meczu, zawodnicy Interu nie będą

wspominać najlepiej. Palermo zdobyło bowiem trzy gole i premierowe trafienie Forlana w doliczonym czasie gry nie dało choćby punktu. Taktyka zaserwowana przez Gasperiniego totalnie zawiodła, a Nerazzurri po raz pierwszy od dawna schodzili z murawy z bagażem czterech straconych goli.

Kolejny cios swoim kibicom, zespół byłego Mistrza Włoch zadał w zeszłą środę. Tym razem, zdaniem mediów pod naciskiem Morattiego, Gian Piero Gasperini postawił na klasyczne ustawienie z czwórką w defensywie, dokonując też czterech zmian personalnych. Na murawie z różnych powodów nie pojawili się Samuel, Forlan, Stanković i Milito. Ich miejsca zajęli na boisku Ranocchia, Pazzini, Obi i Sneijder. Zmiana taktyki na 4-3-1-2, owszem pomogła wydatnie defensywie zespołu, jednakże obnażyła braki ofensywne. Drużyna Interu nie mogła przebić się przez szczelny mur Trabzonsporu, a słabo pokazał się po raz kolejny Zarate, który w meczu ligowym został zmieniony już po 35 minutach. Gościom za to, starczyło wykorzystanie jednej z niewielu akcji. Ostatecznie, Nerazzurri przegrali bardzo niespodziewanie 0-1. Zespół Interu przegrał tym samym trzecie z trzech oficjalnych spotkań tego sezonu, zaliczając najgorszy start sezonu od wielu lat. W niedzielę niebywałą rzeczą była strata czterech goli, w środę z kolei porażka na San Siro. Tym samym w mediach zaczęto mówić dosyć szybko o wymianie Gasperiniego na kogoś innego, a wśród kandydatów pojawiło się też nazwisko Claudio Ranieriego. Wszelkie spekulacje przerwał Massimo Moratti, który potwierdził w mediach, iż Gasperini pozostaje na swoim stanowisku, a słabe wyniki nie są winą trenera. Jak na razie bilans sezonowy Nerazzurri zatrzymał się więc na trzech porażkach i bilansie bramkowym 4-7.

Również Giallorossi nie mogą zaliczyć początku sezonu do udanych. Tak jak i Inter, tak i zespół Romy nie wygrał żadnego z trzech oficjalnych spotkań. Giallorossi zaliczyli do tej pory jeden remis, a dwa razy schodzili z murawy przegrani. Trzeba w tym momencie napomnieć, iż drużyna Enrique stawiała naprzeciwko słabszych rywali niż Inter. Podczas gdy Nerazzurri zainaugurowali sezon na gorącym terenie w Palermo; Giallorossi mierzyli się na własnym boisku z Cagliari. Poza tym Inter przegrał z Trabzonsporem i Milanem, a Roma zremisowała i przegrała ze Slovanem Bratysława. Właśnie od dwumeczu z drużyną ze Słowacji, Giallorossi rozpoczęli oficjalnie nowy sezon. Po losowaniu przeciwnika, kibice nie myśleli o powtórzeniu wyniku sprzed dwóch lat (10-4 w dwumeczu z MFK Koszyce), aczkolwiek byli pewni, że ich zespół awansuje do rundy grupowej. W obydwu meczach, Luis Enrique miał do dyspozycji nieco okrojoną kadrę, stąd na murawie w pierwszym spotkaniu pojawili się choćby młodzi Viviani i Caprari czy Simplicio i Okaka. Dosyć eksperymentalnie zestawiona Roma (także z Cassetim na środku obrony) w Bratysławie przeważała, jednak to rywal znalazł drogę do bramki Stekelenburga. Giallorossi stworzyli kilka sytuacji, jednak nieskuteczny był głównie młody Caprari. W rewanżu na murawę wybiegł praktycznie ten sam skład. Główną nowością było

pojawienie się w wyjściowej jedenastce Francesco Tottiego. Nawet obecność Il Capitano nie pomogła Giallorosim w osiągnięciu końcowego sukcesu. Zespół rozpoczął spotkanie od szybkiego prowadzenia, jednak zbiegiem czasu tracił siły, czego efektem był gol stracony w 80 minucie, który przekreślił szanse na awans. Tak oto, zespół Romy doznał jednego z największych blamaży ostatnich lat.

Do niedzielnego pojedynku ligowego z Cagliari przystępowała zupełnie zmieniona drużyna. Trener Enrique miał w kim wybierać, stąd w porównaniu choćby do rewanżowego pojedynku ze Slovanem na murawę wybiegło pięciu nowych piłkarzy. W obronie pojawili się Rosi i Heinze, w pomocy De Rossi i Pjanić, z kolei w ataku zadebiutował Osvaldo. Tak stworzona jedenastka męczyła się z rywalem podobnie jak w meczach ze Slovanem. Dobrze zorganizowany w defensywie zespół Cagliari nie pozwolił Romie na stworzenie zbyt wielu sytuacji. Sam z kolei zaatakował skutecznie w okolicach 70 minuty. Błąd popełnił Jose Angel, co wykorzystał bez problemów Conti. Chwilę później hiszpański obrońca Romy zobaczył czerwoną kartkę. Wówczas było praktycznie pewnym, iż Giallorossi nie zdobędą tego dnia kompletu punktów. Atakująca w końcówce Roma, nadziała się w doliczonym czasie gry na kontrę. W tej sytuacji w niczym nie pomógł gol Daniele De Rossiego, strzelony tuż przed końcowym gwizdkiem. Giallorossi przegrali 1-2, przerywając tym samym serię siedmiu ligowych zwycięstw w domowych potyczkach z Cagliari. Drużyna po raz czwarty z rzędu nie zdołała otworzyć sezonu od zwycięstwa. Zawiedli przede wszystkim Osvaldo i Bojan, którzy meczem z Cagliari zadebiutowali w Serie A. Jednym z jaśniejszych punktów był z kolei inny debiutant - Pjanić. Właśnie przez słabą tego dnia formę napastników, zespół miał po raz kolejny trudności z trafieniem do bramki. Stąd do tej pory, Giallorossi strzelili w trzech meczach z rywalami z niższej półki zaledwie dwa gole. W dodatku strzelcami bramek okazali się środkowi pomocnicy, a nie gracze ofensywni, których w trzech meczach trener Enrique próbował aż siedmiu. Szanse na grę otrzymali do tej pory Totti, Osvaldo, Bojan, Borriello, Borini, Okaka i Caprari. Jedynym, który "nie powąchał: do tej pory murawy jest Erik Lamela.

Tym samym, początek sezonu w wykonaniu Romy wygląda podobnie jak inauguracja w wykonaniu Interu. Obydwie drużyny nie wygrały do tej pory żadnego spotkania. Giallorossi zaliczyli jeden remis i legitymując się przy tym bilansem bramkowym 2-4. Inter z kolei przegrał wszystkie mecze, zdobywając przy tym 4 i tracąc aż 7 bramek. Tak w jednym jak i drugim przypadku, słabe wyniki tłumaczy się nowymi systemami gry drużyn. Giallorossi z Luisem Enrique, jak również z kilkoma nowymi piłkarzami, pracują nad wdrożeniem ofensywnego ustawienia 4-3-3 bazującego na utrzymywaniu piłki. Trener Gasperini z kolei próbował od początku pracy z drużyną wdrożyć taktykę z trójką w obronie, choć jak pokazał nieudany występ przeciwko Palermo oraz decyzja o zmianie w meczu z Trabzonsporem; może zmienić na stałe ustawienie na grę w czwórka w defensywie.

Forma Interu:

14 września, 1 kolejka LM: INTER - Trabzponspor 0-1

11 września, 2 kolejka Serie A: Palermo - INTER 4-3 (Milito x2, Forlan)

18 sierpnia, Trofeo TIM: Milan - INTER 0-1 (Milito)

18 sierpnia, Trofeo TIM: Juventus - INTER 1-1, k:5-6 (Ranocchia)

6 sierpnia, Supercup Włoch: INTER - Milan 1-2 (Sneijder)

Forma Romy:

11 września, 2 kolejka Serie A: ROMA - Cagliari 1-2 (De Rossi)

25 sierpnia, el. LE: ROMA - Slovan 1-1 (Perrotta)

18 sierpnia, el. LE: Slovan - ROMA 1-0

12 sierpnia, Sparing: Valencia - ROMA 3-0

3 sierpnia, Sparing: Vasas - ROMA 0-1 (Viviani)

I właśnie od problemu taktycznego rozpoczyna się ustalanie składu zespołu Interu. To jacy gracze wybiegną na murawę, zależy od proporcji między liniami na boisku. Jeśli Nerazzurri wybiegną na murawę z trójką w obronie, wówczas automatycznie jeden dodatkowy środkowy obrońca wypchnie ze składu napastnika bądź pomocnika. Patrząc jednak na ostatnią zmianę, można sądzić, iż Inter wybiegnie na murawę w ustawieniu z czwórką w linii obrony. Na skrzydłach powinniśmy zobaczyć, podobnie jak w środę, Nagatomo i Jonathana. Ten drugi wykorzystuje nieobecność kontuzjowanego Maicon. Na środku, o miejsce obok Lucio rywalizują Samuel i Ranocchia. Pierwszego zobaczyliśmy w meczu z Palermo, z kolei drugi zagrał w spotkaniu Ligi Mistrzów. W pomocy pojawi się trzech bądź czterech graczy. Tu wiele będzie zależało po raz kolejny od inwencji Gasperiniego. Inter może wybiec na murawę w ustawieniu 4-3-3 lub 4-3-1-2. W wyjściowym składzie powinniśmy

zobaczyć raczej takich graczy jak Zanetti, Cambiasso i Sneijder. Z powodu urazów nie zobaczymy za to Poliego i Stankovića. Do ataku po przymusowej pauzie wraca Diego Forlan, który ligowy debiut z Palermo rozpoczął od strzelonej bramki. Miejsce u boku Urugwajczyka powinien zająć Milito, który w środę wszedł na murawę z ławki rezerwowych. W obwodzie trenera Gasperiniego pozostają, jeśli chodzi o graczy ofensywnych Alvarez, Zarate i Pazzini. Obok kilku wspomnianych wcześniej zawodników, z powodu kontuzji nie będą powołani również Viviani i Chivu.

Luis Enrique nie skorzysta z kolei z usług Jose Angela, Greco, Lameli, Cicinho, Juana, Simplicio i Okaki. Młody Hiszpan wypadł ze składu z powodu czerwonej kartki otrzymanej w meczu z Cagliari. Greco jest kontuzjowany od jakiegoś czasu, z kolei Cicinho, Lamela i Juan nie są gotowi na wybiegnięcie na murawę. W tym wypadku, przy braku Jose Angela, Luis Enrique wybierze na lewą stronę między Heinze i Taddeim. Faworytem jest Brazylijczyk z uwagi na pracę na tej pozycji w czasie przedmeczowych przygotowań. Heinze z kolei skupiał się głównie w tym tygodniu na grze na środku obrony. Tu pewniakiem do występu jest Burdisso. Obok Argentyńczyka, zadebiutuje być może w barwach Romy Simon Kjaer, który tydzień temu nie znalazł się na liście powołanych. Na prawej obronie, trener wybierze między Rosim a Cassettim. Tak jak i Kjaer, pierwsze oficjalne powołanie otrzymał David Pizarro. Piłkarz, który przez długi czas zmagał się z różnymi urazami, prezentował się świetnie w tym tygodniu na treningach i często ćwiczył w pracach taktycznych obok De Rossiego i Pjanića. Wielce prawdopodobne, że właśnie ta trójka pojawi się na murawie. Tak jak nie wiemy, kto zagra na skrzydłach w obronie, tak zagadką jest zestawienie boków ataku. Tu spekuluje się sporo, iż Luis Enrique da szansę gry Borriello i Boriniemu, gdyż Osvaldo i Bojan zaprezentowali się w pierwszym spotkaniu poniżej oczekiwań.

Przypuszczalny skład Interu:

Julio Cesar

Jonathan Lucio Ranocchia Nagatomo

Cambiasso Zanetti Obi

Sneijder

Milito Forlan

Kontuzjowani: Motta, Poli, Maicon, Viviano, Chivu, Stankovic, Cordoba

Zawieszeni: -

Przypuszczalny skład Romy:

Stekelenburg

Rosi Kjaer Burdisso Taddei

Pizarro De Rossi Pjanić

Borriello Totti Osvaldo

Kontuzjowani: Greco

Zawieszeni: Jose Angel

Poza składem: Juan, Cicinho, Simplicio, Lobont, Lamela, Okaka Barusso, Antunes

Sobotni pojedynek poprowadzi Paolo Silvio Mazzoleni. Wspomniany arbiter był do tej pory szczęśliwy dla obydwu drużyn. Inter zaliczył 3 wygrane i jeden remis w meczach prowadzonych przez tego sędziego, z kolei Roma 4 zwycięstwa i również remis.

Oto ostatnie spotkania zespołów:

11.05.2011 Inter - ROMA 1-1 (Eto'o - Borriello) *

19.04.2011 ROMA - Inter 0-1 (Stanković) *

06.02.2011 Inter - ROMA 5-3 (Sneijder, Eto'o x2, Motta, Cambiasso - Simplicio, Vucinic, Loria)

25.09.2010 ROMA - Inter 1-0 (Vucinic)

22.08.2010 Inter - ROMA 3-1 (Pandev, Milito, Eto'o - Riise) **

* Puchar Włoch

**** Superpuchar Włoch**

Autor: abruzzo